

„Rządowe“ wybory.

Ludzie przyzwyczajeni do partyjnego sposobu myślenia, a tem samem oceniający sprawy publiczne wedle widnokręgu załatwianego podwórkowego samolubstwa, nie mogą pojąć, że rząd obecnie nie stoi wobec zbliżających się wyborów obywateli lub bezradny, lecz kładzie swój dorobek i autorytet na szale wyborczą. Wobec tego rodzaju objawu wszelakiego rodzaju trąby zanepokojonego partyjnictwa wrzeszcza i lamentują: „rzecz niesłychana, rząd robi wybory, wystawia swoje listy wyborcze, ministrowie rządu na czele listy rządowej mają popierać swój własny rząd, zgroza, dyktatura...”

Nie tak to bywało dawniej. Ody się zbliżyły wybory, to „rząd“ siedział jak mysz na pudle, nadstawiał uszy na podszepity lub pogórki reprezentantów partji i kombinował, który z partyjnych obózów ma szanse wyborcze. A gdy ponadto i w samym „rządzie“ jeden szedł do Sasa, a drugi do Lasa i nie zastanawiał interesów ogólnopolskich, lecz interesy danej partji, przeto każdy z ministrów zabezpieczał się na własną rękę. Minister-socjal, szedł na listę państwowa socjalistyczna, minister-endeck na endecka, a gdy znalazł się w rządzie jakiś minister bez wyraźnego partyjnego przydziału, to w okresie wyborczym na gwałt konstruował swą partyjną wiare i wskakiwał na listę tej czy owej partji.

Wśród takiej pstrokaczyny i wśród takiego bezholowia w ówczesnym rządzie, to oczywiście rząd wyborów „nie robił“, za to jednak „robił“ je poszczególne ministrowie, wyszukując swoje stosunki w rządzie, lub wpływ w tem lub owem województwie lub w tem lub owem starostwie.

Powstawał stąd obrazek: wielce budujący: oto jeden starosta n. p. „Piastowiec“, wyszukując swe wpływy urzędowe w powiecie, nonparał „Piastowców“, gdzie indziej znów wojewodę-endeck rzucał cały swój wpływ na korzyść zwycięstwa chylskiej „ósmki“. I tak to cały aparat urzędowy i administracyjny był rozdrapany na użytek wpływów wyborczych poszczególnych partji. A gdy znalazł się jakiś starosta lub wojewoda, który nie chciał ulewać partyjnym podstępom, to biedaczysko wycekiwał wyniku wyborów w pełnem napięciu, licząc się z tem, że na wypadek zwycięstwa nieprzychylni mu partji, czekała go zemsta odurzonych zwycięstwem partyjniczków.

Różowe i dobre to były czasy dla bezkarnego buszowania bożków partyjnych, toteż nie dziw, że dziś obozy partyjne, rozbite, zdemoralizowane i błądzące bez busoli, wzdychają do przedmowych stosunków, kiedy to „rząd wyborów nie robił“. Społeczeństwo jednak, które coraz to silniej otrzasa się z przyswar partyjnego sposobu myślenia, które przedmawia bezrad i balaagan wnoszący z przekleństwem na ustach nie tesni bynajmniej za nawrotem partyjnej pstrokaczyny w rządach, która donaradziła Polskę na brzeg upadku, od którego uchronił nas zdecydowany, wielkością geniuszu i odpowiedzialnością sumienia podkrywany czyn majora Marszałka Piłsudskiego.

Od tego czasu wśród rozmaitych głębokich przemian w naszym życiu publicznym ustala się też nowy, zdrowy pogląd na rolę rządu w państwie. Oto rząd nie może być bezwolnym narzędziem w ręku narozmańczonych postronnych wpływów. Obowiązkiem rządu, jako instytucji rządzącej i kierującej państwem jest wyzwać i zrozumieć podstawowe potrzeby państwa i potrzeby do realizowania wedle najsłabszej woli i rozumu. By to się stać mogło, potrzebne są obok wybitnych indywidualności w rządzie, również zewnętrzne warunki, umożliwiające programową i stałą pracę rządu. Jednym zaś z podstawowych warunków musi być niezależność rządu od przelichych nastrojów i fluktuacji sejmowych, wyraźnie rozgraniczenie uprawnień władz ustawodawczych i wykonawczych, korona czego musi się stać wzmocnienie władzy wykonawczej Prezydenta państwa i rządu.

Te podstawowe konieczności częściowo zostały uwzględnione w

Mowa p. ministra Zaleskiego o sprawach zewnętrznych.

Katowice, 11 stycznia.

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski dał wczoraj wyraz, tak jak z pewnością każdego roku tego samego dnia, na terenie prywatnym, a więc w enuncjacji tylko oficjalnej, bardzo znaczący i interesujący pogląd na problematykę zagraniczną Polski w roku ubiegłym, w związku z sytuacją obecną i widokami najbliższej przyszłości w stosunkach międzynarodowych Polski.

Minister Zaleski poświęcił wstęp swoich wywodów pomyślnemu wpływowi stabilizacji naszej sytuacji wewnętrznej na powodzenie naszej polityki zagranicznej, omówił następnie sprawę inicjatywy pokojowej Polski na wrześniowym Assemblies Ligi Narodów, i znieśienia przeciwpolskiego stanu wojennego Litwy na ostatnim posiedzeniu Rady, przyczem poświęcił szereg uwag, charakteryzujących ostatnie demagogiczne enuncjacje Waldemara i boroskopy przyszłych rękawów z Kownem.

W tej części mowy p. minister Zaleski poruszył także sprawę podjętą, z jakimi wrześnie inicjatywa Polski spotykała się zagranicą, oraz krytyki sposobu jej przeprowadzenia ze strony jednego z poprzednich polskich Ministrów Spraw Zagranicznych, podkreślając także analogie

zle pomiędzy wnioskiem genewskim Polski a obecnym wystąpieniem Stanów Zjednoczonych.

Obszerne ustępy enuncjacji poświęcone zostały polepszanym się stosunkom polsko-niemieckim. Najwięcej zainteresowania niewątpliwie wzbudza oświadczenie ministra Zaleskiego, odnoszące się do sprawy stosunków z Moskwą, oświadczenia, ożywione duchem jak naglejbiej pokojowym, precyzujące — po raz pierwszy bodaj tak wyraźnie — jednak zasadnicze stanowisko Polski wobec moskiewskich propozycji zawarcia specjalnego paktu nieagresji.

Niemożliwość zawarcia paktu nieagresji bez podstawy arbitrażowej i bez uprzedniego zawarcia analogicznych paktów z państwami Bałtyckimi, podkreślona została przez ministra Zaleskiego bardzo dobitnie, przy powtórzeniu zapewnienia, że Polska nie daży do hegemonii nad Bałtykiem.

Nie bez wrażenia także pozostanie położenie przez p. ministra Zaleskiego naciska, że stosunki Polski z państwami Bałtyckimi, w szczególności z Estonją i Finlandją, są jaknajlepsze i jaknajbardziej przyjaźne. Enuncjacja min. Zaleskiego, zakomunikowana do wiadomości publicznej, w każdym razie obudzi wielkie zainteresowanie także i na zewnątrz naszego państwa.

Odgłosy mowy ministra Zaleskiego w Berlinie.

Berlin, 11. 1. PAT. „Berl. Tageblatt“ w depesz z Warszawy podkreśla, że mowa Ministra Zaleskiego zwracała uwagę niezwykle trzeźwym i przyjaznym tonem w stosunku do Niemców w

porównaniu z mową zeszlazoroczną, w której p. Minister Zaleski w ostrych słowach podkreślił nienaruszalność stanowiska polskiego w stosunku do granicy polsko-niemieckiej.

Czy porozumienie Watykanu z Pragą obejmuje również ustrój szkolnictwa?

Praga, 11. 1. PAT. Wbrew informacjom rzymskim, czerpanym z pras chrześcijańsko-społecznej, jakoby modus vivendi pomiędzy Watykanem a Czechosłowacją zawierał również ustępy, dotyczące ustroju szkolnictwa czecho-

ślowackiego. „Narodni Listy“ dowiadują się ze źródła miarodajnego, że układ ten nie porusza wcale tej dziedziny i że sprawa szkolnictwa nie była wcale w rokowaniach omawiana.

zreformowanej po przewrocie majowym konstytucji Rzeczypospolitej: twórczy reszty dokonywać musiał kierowniczy wpływ Marszałka Piłsudskiego, którego rząd raz poraz musiał paraliżować zakusy chcącego się odegrać sejmowego partyjniczka.

Przyszły sejm, do którego wyborów przystąpimy za parę tygodni ma dokonać przedewszystkiem gruntownej reformy konstytucji naszej w myśl wspomnianych powyżej zasad. Reprezentanci nasi muszą tej pracy dokonać, by stworzyć mocne ramy prawne dla rządów i stosunków konstytucyjnych w Polsce. Przyszli posłowie nasi muszą się zdobyć na wielki wysiłek twórczy, by stworzyć solidną podstawę dla stabilizacji naszego życia państwowego. Od naszych przyszłych przedstawicieli musimy wymagać, by przez odrzucili od siebie podwórkowe narowy i partyjne okulary, a oceniali stosunki wedle istotnych potrzeb państwa i społeczeństwa.

Jeśli wedle założeń wywodu powyższego patrząc będziemy na stosunek rządu obecnego do wyborów, to zrozumimy cały bezmiar głupoty, tkwiący i lamentacje, że „rząd robi wybory“. Wybory przecież są aktem, którego taki czy inny wynik może poważnie zadecydować o dalszym rozwoju stosunków państwowych. Rządowi, posładającemu poczucie pełni odpowiedzialności za dalsze losy kraju, nie może być obojętnym skład przyszłego sejmiku. Toteż nie tylko obowiązkiem myślicyącego społeczeństwa, ale i rzeczą rządu jest, poczynić wszelkie zabiegi, leżące w zakresie prawa, by wynik wyborów nie był dziełem przypadku i rezultatem międzypartyjnej, — wcale nie liczącej się demagogii, lecz wyrazem istotnych zaprzątań i dążeń myślicyących warstw społeczeństwa.

Lecz nie tylko prawny, ale przede wszystkim moralny obowiązek nakazuje rządowi brać w ręce odpowiedzialność za wynik wyborów. To moralne prawo przysługujące zwłaszcza rządowi Marszałka Piłsudskiego, którego władza rządząca nie powstała ze zlepku wpływów partyjnych, urosła nie w wyniku kuluarowych pactów i kon-

szachtów, lecz wydatą została z rąk niesmiennych krnądrów partyjnych, rozdrucających dobro narodu i ugruntowaną na rzetelnym odczuciu, zrozumieniu i realizowaniu głównych potrzeb i konieczności społeczeństwa i państwa.

Dotychczasowy dorobek rządów Marszałka Piłsudskiego wykazuje szereg twórczych wyników, które niejednokrotnie już wykazywaliśmy.

Na dalszą realizację czeka wiele jeszcze spraw. By te sprawy, wśród których wiele jest pilnych i piekących, czekały się możliwie rychłej realizacji nie bez znaczenia jest również skład przyszłego sejmiku.

Toteż całemu zdrowo myślącemu społeczeństwu zaleć musi na tem bardzo, by przyszły sejm nie był znowu terenem partyjnych harców, lecz terenem rzetelnej wymiany myśli i terennym mądrej pracy ustawodawczej, zespołem ludzi, umiejących współpracować z rządem. Że zaś tym rządem będzie na okres lat najbliższych rząd Marszałka Piłsudskiego w to nikt przewidywać ani chwili nie wati.

Jasnym i niepodlegającym dyskusji następstwem tego musi być nie bezpłodna, krótkowzroczna walka opozycyjna zby parlamentarną z rządem Marszałka Piłsudskiego, ale właśnie współpraca z wielkim państwowym programem naprawy, reprezentowanym przez jednolita indywidualność Marszałka Piłsudskiego. I dlatego właśnie, nie przejmując nas wcale lamenty na temat, że rząd robi wybory“.

Społeczeństwa bynajmniej nie nęci zachęta partyjników do wybrania takich posłów, którzyby rozpoczęli w sejmie na nowo dziki taniec bezmyślnego opozycji. Społeczeństwo oczekuje od przyszłego sejmiku współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, bo rząd ten godny jest tej współpracy. Przygotujmy się tedy do walki wyborczej dobrze, by wybrać posłów, którzy łącząc z rządem Marszałka Piłsudskiego budować będą dalej wielkie dzieło naprawy, ku szczęściu narodu i potędze Rzeczypospolitej.

E. R.

Słownik o Marszałku Piłsudskim.

(Kor. wł. „Polski Zach.“)

(k) Kapitan czeskiego sztabu generalnego Jarolimke wygłosił w tych dniach w stolicy Słowaczyny, Bratisławie, odczyt o Polsce i poświęcił specjalny dział swego nader interesującego przemówienia Marszałkowi Piłsudskiemu. W oracyach słowackich opowiadał o niesłachania poświęceniu Marsz. Piłsudskiego dla sprawy ojczyzny i odbudowy niepodległej Polski. Odczyt, bogato ilustrowany obrazami świetlnymi, wywołał potężne wrażenie wśród licznie zebranej publiczności słowackiej.

P. kpt. Jarolimke powtórzył swój odczyt w kilku innych miastach słowackich, przyczyniając się w ten sposób do popularyzacji Polski i jej Wodza na terenie Słowaczyny wśród narodu najbardziej nam bliskiego.

Właż zasługę w pracy propagandowej na rzecz Polski na nasz konsul w Bratisławie, p. Dr. Merdiner.

Mała Ententa nie interweniuje narazie w sprawie kontrabandy węgierskiej.

Praga, 11. 1. PAT. „Reforma“ donosi, że podana przez prasę wiadomość o interwencji państw Małej Ententy w Cencwie w sprawie wykrycia kontrabandy broni w St. Gotthard pozbawiona jest aktualności, gdyż należy zacząć na wnioś wszystkich dochodzących. Ostateczna decyzja może być zatem noważa dopiero w lutym, podczas spotkań ministrów spraw zagranicznych w Jucosławiu, Rumunii i Czechosławii. W każdym bądź razie Mała Ententa ustrawniona jest do zażalenia w związku z tą sprawą protestu na mocy 143 artykułu traktatu w Trianone.

Kondolencja p. min. Dobruckiego z powodu zgonu śp. Osuchowskiego.

Warszawa, 11. 1. (Pat.) Z powodu zgonu śp. Antoniego Osuchowskiego, Ministra Wyznań i Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. min. Dobrucki wysłał do Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkalemi zagranicą, następujące pismo: Wyrażam głęboki żal z powodu zgonu prezesa Towarzystwa Kulturalnego śp. Osuchowskiego, obywatela o wielkich przymiotach serca i umysłu, żarliwego patrioty i wielce zasłużonego dla narodu całego działacza oświatowego. (—) Dr. Dobrucki.

Złoty Krzyż Zasługi dla załogi fabryki chorzowskiej.

Warszawa, 11. 1. (Pat.) Ostatni numer „Monitora Polskiego“ z dnia 10, brn, zawiera zarządzenie Prezydenta Rzpl tel z dnia 31. grudnia r. ub. o nadaniu po raz pierwszy Złotego Krzyża Zasługi i. l. ze Państwową Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie za zasługi, położone w okresie przejęcia fabryki przez władze polskie.

Produkcja węgla górnośląskiego w grudniu.

Katowice, 11. 1. Wedle prowizorycznych obliczeń produkcja węgla na Polskim Górnym Śląsku wyniosła w grudniu 1927 roku 2.503.277 ton (w listopadzie 2.487.422 t.). Zbyt węgla na polskim Górnym Śląsku 889.726 (501.667). W Polsce bez Górnego Śląska 789.158 (561.688). Iczry w kraju 1.678.884 (1.663.355). Eksport 820.215 (793.102). Łączny zbyt 2.499.099 (2.457.457). Zapanas węgla z końcem grudnia 1927 roku 951.2/9 (922.578). Zrzadano pod koniec 1927.252 w wagonach (193.500), dostawiono 104.245 wag. (193.530), brak to 3.007 wag., czyli 1.5 procent.

Związek Gmin wobec Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Katowice, 11. 1. Z uwagi na drugie czytanie projektu noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym w Sejmie Śląskim w dniu 11 stycznia br. Związek Gmin zwrócił się do Sejmiku Śląskiego o wywołanie sprawy z projektu noweli rzeczą, mocą którego gminy miałyby na Funduszu Gospodarczym wpłacić udział zaległych kosztów utrzymania policji wojewódzkiej z roku 1924. W sprawie tel Związek Gmin kilkanaście razy pismem i ustnie interweniował już w organach kompetentnych, a ewentualne nalożenie tego obowiązku na gminy w licznych wypadkach spowodowałoby zachwianie sytuacji finansowej gmin. Równocześnie Związek Gmin domaga się ponowne, aby gminom udzielono procentowych kredytów ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego z uwagi na to, że na Fundusz ten zalet gminom Śląskim gdzienicj pobierany podatek od lokali.

O pożyczki Banku Gosp. Krajowego dla gmin śląskich.

Katowice, 11. 1. Jak wiadomo p. Minister Skarbu zgodził się na to, aby Bank Gospodarstwa Krajowego także w gminach śląskich, nie podlegających ordynacji miejskiej, udzielił mógł z uwagi na ich charakter miejski, i potencyjnie kredytów na nieruchomości. Ponieważ wśród gmin uwzględnionych niema wszystkich ich, przeto Zarząd Związku Gmin zwrócił się o pomoc do Banku Gospodarstwa Krajowego, by do katezycji u. zle-donionych załozono jeszcze Lipiny, Czechowice i Dziedzica.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej”¹⁶

poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

„Szopka Benjaminowska”

Warszawa 1927. Skład główny w Głównej Księgarni Wojskowej Nowy Świat nr. 21.

Przed 10 laty — wskutek odmowy złożenia przez legionistów przysięgi Beselerowi, większa ich część została internowana. Szeregowych umieszczono w obozie w Szczepiornie, oficerów w Benjaminowie pod Warszawą. Tragiczne położenie żołnierza polskiego, oddzielenie od rodziny — odbiło się na psychice oficerów i szeregowych. Mimo to nie upadli w obozie duch, ani wiara w Komendanta i jego ideologię. Nie brak było w ciężkim obozowym życiu chwil jasnych, w których jak płomień wybuchyły serca żołnierskie. Takim płomieniem, który rozjaśnił ciemność „smutnego święta Bożego Narodzenia” 1917 roku, była „Szopka Benjaminowska”. Twórcą jej był utalentowany poeta Kostek-Biernacki, który poetyckim, doskonałym i mocnym językiem przedstawił nastroje obozu i stykającego się od czasu do czasu z internowanymi — przez przegródzy drutów — społeczeństwa. „Szopkę” zorganizowano w formie jasełek, poszczególne postaci przedstawiono, jako lalki. Malowali je sami internowani — dwaj oficerowie, artyści-malarze por. Goliński i Jarmuszkiewicz. Poszczególne role wykonywali oficerowie legionowi, z których których zwłaszcza jeden — poeta Relidziński, był doskonałym deklamatozem.

„Szopka jest wiernym odbiciem duszy żołnierskiej w tych ciężkich latach. W figurkach poznać łatwo oblicza oficerów, internowanych w obozie: dr. Składowskiego (dzisiejszego ministra), Kukieła, Berbeckiego, Sikorskiego i wielu innych. Jest ona zwierciadłem życia i nastrojów w Benjaminowie, siera jednak poza drutami Benjaminowa i Szczepiorny i przedstawia obraz rozbitego przez rozmaite „orientacje” i bezsilnego społeczeństwa.

Ponad cały utwór wybijają się idealizm żołnierzy Piłsudskiego i wierność dla idei Komendanta, któremu autor „Szopkę” poświęcił.

Dziś jest „Szopka” nie tylko interesującym dokumentem chwili, ale dla każdego, związanego z ruchem niepodległościowym, miłą i wartościową pamiatką. Zaznaczyć przytem należy, że forma zewnętrzna wydawnictwa jest wirtuozna i piękna: „Szopka” jest wydana na dobrym papierze i bogato ozdobiona artystycznymi ilustracjami.

„Szopkę” wystawiono w obozie dwiema razami: 31. 12. 1917 i 6. 1. 1918 r. Zyskała ona sobie uznanie i pochwały ze strony internowanych. Była dla nich prawdziwym rozveseleniem w szarej, ciężkiej

Konkurs na obraz morski.

W celu skierowania twórczości malarskiej ku morzu, Towarzystwo Artystyczne z funduszu, udzielonych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ogłasza konkurs na prace z dziedziny marynistyki.

Wystawa konkursowa pod protektorem p. ministra Dobruckiego odbędzie się w listopadzie 1928 r. w salach Związku Artystów-Plastyków w Warszawie (Nowy Świat 19).

1. W wystawie mogą brać udział polscy artyści-malarze.

2. Za najlepszą pracę lub za kompleks nadesłanych prac będzie przyznana nagroda Towarzystwa Artystycznego w sumie 1000 zł.

3. Nadsyłane prace nie mogą być poprzednio gdziekolwiek wystawiane.

4. Jury wystawy składa się z tych samych osób, z których się składa sąd konkursowy wymieniony w art. 11 i oprócz tego dwóch artystów-malarzy, wybranych z pośród wystawców.

5. Regulamin jury, opracowany przez Towarzystwo Artystyczne, będzie rozesłany wszystkim członkom jury.

6. Dla ułatwienia pobytu nad morzem i na morzu trzem artystom-malarzom polskim zostanie przyznana każdemu subwencja jednorazowa po 1200 zł, która będzie wypłacona w końcu maja 1928 r.

7. Artysty, którzy otrzymali subwencję, muszą prace swoje z dziedziny marynistyki wystawiać

wid na wyżej wymienionej wystawie. Prac tych winno być nie więcej, jak 10, a wśród nich przynajmniej jeden obraz kompozycyjny.

8. Ubiegający się o subwencję kandydaci winni złożyć na piśmie podania do zarządu Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego w Warszawie (Trebacka 10) nie później, jak do 20-go stycznia 1928 r.

9. Na walnem zgromadzeniu, które odbędzie się 26 stycznia 1928 r., będzie dokonany wybór kandydatów przez tajne głosowanie rzeczywistych członków Towarzystwa Artystycznego. Decyzja zapada większością głosów obecnych członków.

10. Spodziewane są ulgi i ułatwienia ze strony odpowiednich czynników.

11. Skład sądu konkursowego następujący: 1. delegat Ministerstwa W. R. i O. P., 2) dwaj artyści-malarze i jeden zastępca, wybrani na tem samem zgromadzeniu walnem, na którym będą wybrani kandydaci do subwencji. Regulamin sądu konkursowego będzie rozesłany członkom zawczasu.

12. Wszystkie prace na wystawę muszą być nadesłane na dzień 1. listopada 1928 r. do Salonu Związku Zawodowego Artystów - Plastyków, Warszawa. Nowy Świat 19.

13. Na koszty, związane z organizacją konkursu, oraz wystawy, będzie potrącone przy wypłaceniu subwencji i nagrody 3 proc.

doli żołnierza polskiego. Autorom „Szopki” wyraziło uznanie wielu kolegow. — na wybitnych dzisiaj stanowiskach w armii. Z opinii tych, przytoczonych na końcu książki — wybieramy słowa Anioła Minkowskiego, które prócz sądu o „Szopkę” zawierają doskonałą interpretację jej treści:

„W życiu naszym szopka Benjaminowska była chwilą błyszczącą miliardami iskier i zębami w przepływie świata. Była punktem bacznie kolorowym na tle szarego, obozowego życia, szarych mundurów, szarych ścian i szarych nieznanych myśli.

Jak krwawa nie plecie się w szopce dola żołnierza polskiego, tak zawsze w wierze i humor bogata, nawet w najtragiczniejszych chwilach jego życia, tak zawsze przepływała, mimo łachmanów na grzbiecie i samotności w momentach poważnej zadumy (żołnierz ze Szczepiorny). Przenysną jest rycerskimi rozejmami (rycerz) i wysnieniem wizjami, łączącami świetną przeszłość z zwyciężającym ideałem przyszłości (Boruta, Anioł). A obok tych tuń światłych wartości strumieniem płynię życie codzienne, drobne w swych dobrych i złych instynktach, a tak wesole i radiujące serce żołnierskie. W pochodzie figur, ujętych pod kątem widzenia tego właśnie codziennego życia, nie zabraknie obcych od początku (obcych) — oczywiście idei legionowej — przyp. Red.)

(mjr. Zagórski — kupiec), obcych od niedawna (ptk. Berbecki, mjr. Kukieł) i swoich do końca (dr. Składowski, kpt. Rokita, ppor. Dobrodziński, ppor. Urych i ks. kapelan Ciepichł), nie zabraknie platonicznych opiekunów żołnierza — nowych władz polskich (Rada Regencyjna) i symbolizowanych w słowach zandarina niemieckiego: „malpa, still gestanden” nieplatonicznych niszczycieli żołnierskiego czynu.

Ująć to mógł tylko ten, kto w swem odosobnieniu wiele przeżył, wiele podziwiał, potrafił i kto zrozumiał, że najdroższym skarbem, jaki żołnierz ofiarować może Boskiemu Dziecięciu, jest jego pieśń: o — Komendancie.

Przedrukujemy w „Szopki” akt II, który zawiera jeden z najpiękniejszych ustępów, malujący dola internowanego żołnierza polskiego. Trzej królowie — to członkowie platonicznej i bezsilnej władzy polskiej — z czasów Beselera — „Rady Regencyjnej”.

AKT II.

JASEŁKA

Chata — stajnia polskiego chłopca. W głębi Madonna i Złobek z Dzieciątkiem Jezus. Koło Złobka wół łosol. Przez ścianę za Madonną widać do stajni różowe i złote plamienie o szerokie ognisko. Święty Józef siedzi na stołku. Z boku seny stoi nieruchomo Rycerz. Po odświeżeniu kurtyny muzyka cicho gra parę zwrotek „Lulajże Jezuniu”, potem rozlega się lekkie pukanie i muzyka ustaje.

SCENA I.

JOZEF

Czy to wiatr? czy ktoś puka w uboże okienko? Trza obaczyć...

(wstaje i otwiera drzwi)

ZOLNIERZ

(wchodzi)

O, ratul, Najświętsza Panienko! Gonią mnie, tam... zandarmi, Jezusienku miły, ratul, bo już uciekać dalej nie mam siły...

JOZEF

Skądże ty? Nawpół nagi, bosy, mimo mrozu... uciekasz? Możeś zbrodził?...

ZOLNIERZ

Uciekam z obozu, ze Szczepiorny... Tak zimno, płaszcz nie mam wcale, głodny jestem i biedny!... Przed tobą się żalę, dzieciatko miłostkierne... Więcej nie mam komu i nie chcę.

JOZEF

Żołnierzku, czy ty nie masz domu?

RYCERZ

(występuje naprzód)

Miał ci on dom, gdzie swola pozostawił dół, a domem mu na wojnie było szare pole!... Jak matka — braci jego śmierć nie chciała szczerze kochać — tak i ty, dziecko, co słońce pożera, miał pług — brzoń ukochana, co pięt wroga orze, i gumna miał — mogiły, gdzie jak w snopach zboże, żołnierskich krwawych trupów leże sterty ciele na życie dla narodu, na dumę i chwałę! Miał strój odświętny — brudne sztalne łachmany... — Dziś on niedzard, dziś bosy i głodny, ścigany, jak zwierzę dziki!

Na piersiach jego stare narty, ani złotych orderów, ani wstęg zasługi... Żołnierzku możeś zbrodził?

Świat szeroki — długi, może to nie okryzna się? Powiedź, niedzard, możeś miła się z Polską na jakim cmentarzu i nie słyszał płaczu, byłeś na wolanie: „Synu mój!” — głuchyl

ZOLNIERZ

Jestem legionista, panie...

RYCERZ

Jako w piosence... idzie przez lasy i pola biedny żołnierz polski...

Jeno jego dola jest stokroć cięższa, niż w tej starej piosence, bo twary łanuch kuli dłań nie wraże ręce, jeno swoje! Nie tylko kuli i niedza goni — jak żmija jadowita — cień sprzedajnej dloni ściega go dniami i nocą!

Już mundurk szary wiatry podarły chłodne, jak w piosence starej... Strzep tuł się, jak sztandar, do piersi zbiegł, jak sztandar meksykański, ostaci i świeci!

Nie daleko go ojeżdża, jeno to, co boli! Nie świecił go księża, jeno tży nęwo!... Żołnierz, rozpacz cieha w twem sercu się chowa, młczysz, lecz pragniesz choćby jednego słowa utuchy... Cóż ci powiem?

Może śmierć ci czeka i wraz z tobą bół wielki skrzyminy wiek?... Może żółć bedzieś długo?

W życia czas wieczorny urzysz sny swe spełnione, żołnierzku z Szczepiorny!

(Muzyka zaczyna cicho grać. Hej tam, pod Warszawą! Po pierwszej zwrocie Rycerz zwraca się do muzyki.)

Ustyszysz, jak zadzwoni z wieży Zygmunt Stary i na rynku Krakowskim pułkowe fanfary zagrala... i zaszmerza rzesz tyżacznych głosów na rocznicę sierpniową, żołnierzku bosy! I zagraja organy w Marjackim kościele, wyjdą lasne

Jeńcy ze Szczepiorny do końca listopada, a może i dłużej, lub wcale nie dostali płaszczy, zamast butów — dostali drewniane chodaki, podła przyciężono kilkunastu z nich na ordynansów do Benjaminowa pod eskortą „polsk ch” zandarmów. Był to straszliwy obraz niedzy. Wyndziennie twarze — było to wkrótce po ścieżce, jakiemu za kare podzieli — łachmany ubrań na mrozie i traktowanie ich — nie podaje się żadnym spisom.

Gawędy i refleksje.

Echa leśne. — „Elegje” Żeromskiego. — Człowiek-artysta. — Walka o sławę. — Miłość i śmierć. — Wspomnienia i refleksje.

Upojony, ożywcz zapach lasów światokrzyskich niosą ze sobą zawsze te echa leśne o człowieku z puszczy jodłowej na stokach Łysicy. Im głębiej usuwa się w ziemię jego mogiła, tem wyrazistsza, czystsza jest postać jego ducha, który na zawsze zamieszkał w naszych sercach. Sienkiewicz i Reymont — laureaci Nobla, po śmierci przeszli we... wspomnienia. Żeromski pozostał wśród nas. Nie udzielał się nigdy — choć nimbem wielkości był otoczony, zamykał się przed życiem, wystarczał mu własny, bogaty świat ducha, cierpienia i miłości. Żył w tajemnicy przed życiem gromadnym — dla społeczeństwa był wielkim samotnikiem i dlatego stał się wodzem i ojcem duchowym swego pokolenia. Jego bogaty, choć jedno-

stronny świat ducha, którego czystym wzrąm były nowele i powieści, był zarazem obrazem psychiki ówczesnego pokolenia. Tak często wspomniana tragedia twórczości Żeromskiego była w istocie nieczem innem, jak tylko tragedią narodową — tragedią społeczeństwa, a ściślej mówiąc naszej siły społecznej.

Wzieliśmy z niego wiele, żyjemy nim. Jak żyły pokolenia powszechnie poczęta wielkich romantyków Mickiewicza i Słowackiego. Żeromski odnalazł w życiu i przeżył głęboko w życiu te wszystkie pierwiastki, które najsilniej przemówiły do naszego... serca. Bo cała jego twórczość jest nawskroś uczuciowa — a on sam nastrojowcem — poetą serca przedewszystkiem. Mecza nas jego opowiadania, tragedie bohaterów, gniewała sytuacje, uprawiała w rozstrój nerwowy — a jednak czytamy z pasją, bo tam jest cząstka prawdy naszego życia, a tak mało tej prawdy w życiu i literaturze. Wafścisławie to literatura czysta, poezja najwznioślejsza są tylko jego nieporównane opisy przyrody, z którą stapia się jego duch aż mistycznego upojenia się jej urokiem.

Z tem serdeczniejszym uczuciem, w

drugą rocznicę jego zgonu, bierzemy do rąk pośmierne jego „Elegje” i inne pisma, wydane przez zasłużoną firmę Mortkowicza, a przygotowane do druku, z wielkim pietyzmem, przez Wacława Borowego. Mamy na chwile wrażenie, że nie umarł, ale powraca z dalekiej podróży i nowymi czarującymi skarby. Czar wkrótce pryska, chwile zawodu ratuje, wglądnie mało znanych, nowel, szkiców, artykułów literackich i fragmentów nieśmiertelnego pisarza. Przemawia z nich do nas to samo gorące serce, wielki tragiczny smutek przez usta poety-lyrika. Zawsze ten sam wolny duch, dla którego życie było koniecznością, cierpieniem tragicznym nacechowanego, twórczego czynu. Piękna szata graficzna bogatego w treść zbioru oraz cenne i obszernie przypisy wydawcy są pięknym hołdem dla ducha wielkiego artysty.

Bezpóźnodno po ukazaniu się tego wydania podniosły się wprawdzie głosy, że nie wszystko, co ten zbiór obejmuje, walczyły sam Żeromski do zbiorowego wydania, że niektóre młodzieńcze, względnie przygodne artykuły na-

leżało pominąć. Takie postąpienie zo spełnioną Żeromskiego byłoby przynajmniej niewłaściwe. Nie zmieniają stanowiska a literaturze nieudolne próby młodzieńcze — jakich jest niewiele — tak jak nie ścigały go z piedestału wielkości paszkwile i napaści po ukazaniu się „Przedwiośnia”. Nie napisał wprawdzie marzonej „Wiosny”, swem zbolałem, po stracie syna, sercem, ale wiemy, że czuł ją i pieścił w sobie... i to nam wystarcza.

Wierzymy bowiem głęboko, że — wbrew przygodnym opiniom — „Żeromski” będzie dla historyka myśli polskiej typowym przedstawicielem tej przełomowej epoki, kiedy nie tylko ludzie z sobą, ale myśł walczyła z myślą w jednym człowieku. Będzie wyrazem tego pokolenia, które zrzekało się instynktów, a nie nauczyło się jeszcze myśleć, które szukało drogi... ale nie w doktrynie — jak pisze przyjaciel Żeromskiego, Z. Wasilewski w swem pięknie i ciekawym wspomnieniu o Stefanie Żeromskim — ale w głębokich przeczućach serca. To zbolałe serce — znowu wbrew utartym opiniom — dobrze jednak wczuwało objawy przedwiośnia, choć, przy-

Kronika kulturalna.

procesie z monstrancją na czele, opasana w szkarłatnym stu kadełkiem dymie... oto Komendanta rozlegnie się imię!... śliczna pieśń, lud zadryż, wzbury się jak lawa, i buchnie wielki okrzyk... „Ślaw! Ślaw! Ślaw!” (Muzyka uderza silnie refren Warszawianki.)

Ustążyć, jak w stoniane dziesiąt głosy dziecięce śpiewać o tobie będą, jak w starej piśnience, o żołnierzu tufcu bez okazy... Łzami czył oczy się zacięła... Łza gorąca spłami twój mundur — i ta plama nagroda ci stanie za twą młodość, za wierność, za mekkość.

(Silne stukanie Jo drawi, muzyka ustaje.)

MALPA

(za sceną)

W imię prawa! Otwieraj, bo nie udzielić kary!

JOZEF

Schował się, żołnierzu... (Rycerz i żołnierz odchodzą.)

MALPA

(za sceną)

Hej, ty cieślo stary!

(Józef otwiera. Wbiega Malpa, za nią do- ważnie wchodzi Zandarm.)

SCENA II.

MALPA

(skacząc przed Józefem)

Ja wiem, kryjęz u siebie drabów całą bandę z P. O. W. i Szczypioną!

ZANDARM

(przerzuca)

Malpa, stillgestanden!

(Malpa staje na baczność.)

Sag nur, heilce Josef, czy ty się schowałaś tak ołdarta soldat, głupia soldat mala?

JOZEF

Nikt nie ukrył się tutaj...

ZANDARM

Aber sag das Woher! Ich muss 'ne Untersuchung machen, która szpate Untersuchen. Die Kerle lieben übrill wandern!

MALPA

(skacząc przed Zandarmem)

On tu jest, hab geschen!

ZANDARM

Malpa, stillgestanden!

(Malpa staje na baczność.)

ZANDARM

(ogląda się po talni)

O, Je! was ist das? Ein Oescl und 'ne kro- wa? und noch nicht rekwiert? Ins Haus schlo- wa? und na podwórze wdział eine grosse...

Kura? Jezt ist... Wie haist, malpa,

MALPA

Necessitas dura?

ZANDARM

Ja... na czas jesteś durna... Ich bedu- ere, aber auzi und krowa nach Proviantami b'ere, Kura auz!

Wygoń, malpa, tam czekała chłony!

Malpa wygania osła i wół, przyczem osł kopie ją w twarz.)

MALPA

(wracając)

Ale on tu naprawdę schował się do szopy! O, ładak, jak go złapie — to chyba skalpa ze łba zedre! Szukajmy!

ZANDARM

Stillgestanden, malpa!

(Malpa staje na baczność. Za sceną słychać szum auta, poczem muzyka uderza silnie fanfary i p. p. — pierwsza część — i ustaje.)

ZANDARM

Was ist denn das? Musik? Was ist draus?

MALPA

(z przetrząsaniem)

O, rany, to trzeł Króle!

ZANDARM

Malpa, still und rus!

(Zandarm z Malpą szybko wychodzą.)

SCENA III.

(Muzyka gra po raz drugi fanfary i p. p. w czasie grania wchodzi do stajni Herold i po ustaniu muzyki mówi do Józefa.)

HEROLD

Jam jest Herold!

*) Necessitas dura — tak zatytułowane były

znumne alizy ogłoszenia Gen. Gubernatorstwa

w sprawie rekwiizycji dzwonów itp.

Z Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Przeposem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na miejsce zmarłego dr. Zahorskiego, obrany został prof. Alfons Parczewski.

Wystawa plastyków we Włocławku. We Włocławku grupa miejscowych artystów plastyków urządziła wystawę swych prac. Wśród wystawców znajdują się m. in. pp.: Jakubowski, Kurpiński, Płoszy, Tenenbaum, Gerhart, Wasowicz i Woźnicki.

Ciekawy dokument. W najbliższym czasie Ermitaż w Leningradzie opublikuje tekst odkrytego niedawno dokumentu z dziedziny historii matematyki. Dokument ten jest papyrusem egipskim. Został on odczytany przez rosyjskich uczonych Turajewa i Struwe. Papyrus podaje sposób wymierzania obwodu koła i powierzchni kuli. Zadanie to, jak wynika z tego zabytku, znane już było egipcjanom na 1800 lat przed naszą erą, podczas gdy do czasów obecnych obliczanie obwodu koła i powierzchni kuli ogólnie było przypisywane Archimedesowi z 3 wieku przed Chrystusem.

Jubileusz Mieczysława Frenkla. Data jubileuszu 50-letniej pracy znakomitego artysty została ustalona na dzień 18 stycznia 1928 roku. Jubileusz odbędzie się w Teatrze Wielkim m. na program uroczystości złożony się: 1) komedia Al. Fredry „Zrz-dusio i Przekora” z Jubileatem w roli Piotra, 2) III akt „Hrabiny” z Jubileatem w roli Podczaszycy, 3) balet „Wesele na wsi”.

Wynik konkursu na wzór poleceń wartościowych Banku Gospodarstwa Krajowego. W dniu 29 grudnia 1927 r. rozstrzygnięty został konkurs na wzór papierów wartościowych Ban-

ku Gospodarstwa Krajowego. Sad konkursowy, złożony z dyr. departamentu Kultury i Sztuki Skońskie, dyr. Państwowych Zakładów Graficznych Tupalskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, Drockiego i Pawłowicza, prof. Szyzko-Bolusza z Krakowa, dyr. K. Maszkowskiego z Poznania i Fr. Siedleckiego przyniósł pierwszą nagrodę p. Edmundowi Jahnowi, drugą nagrodę p. Zygmuntowi Kamińskiemu. Z posterów projektów wykonanych poza konkursem przez Państwowe Zakłady Graficzne załuscono bankowi do wykonania pracę oznaczoną Nr. 1, jako posiadającą poważne walory artystyczne.

Młodociana polska laureatka konkursu amerykańskiego. W Chicago odbył się wielki konkurs dziecięcy gry fortepianowej. W konkursie wzięła udział bardzo znaczna ilość dzieci w wieku od lat 14—16. Najmłodszą z laureatek jest 6-letnia Wandzia Łopatońska, Polka, która za wykonanie utworów Bacha otrzymała złoty medal. Rodzice młodocianej laureatki pochodzą z Małopolski.

Teatr Miejski w Piotrkowie. Zarząd m. Piotrkowa uchwalił stworzyć w tym mieście stały teatr pod nazwą Piotrkowski Teatr Miejski. W składzie z tym teatrem są rokowania z teatrem Łódzkim i z występującym obecnie w Piotrkowie zespołem St. Słowińskiego w sprawie obieca- teatru w Piotrkowie.

Nowa monografia o konferencji barskiej. Prof. Konopczyński przygotował nową monografię o konferencji barskiej na podstawie nowych materiałów, czerpanych przeważnie z nieznanych dotychczas źródeł w bibliotekach polskich i zagranicznych.

MELKIER

(do Józefa)

Józefie, jak Chrystus cokolwiek podrobie, przysiężę go do Warszawy, tam już jednemuś uchwalił posadkę dlań... no, pierwszą klasę! Mam tego bez k'u, choć rzędowa kasa jest jak ten ptaszek boży, nie sieje, a zbiera. Nie zawsze świat wybawia ten, co zań umiera, u nas, jako minister — trzy razy świat zbawiał

BALTAZAR

(do Józefa)

Józefie, a jak dla mnie bedziecie łaskawi, to przysiężę wam palatą... Ten wam naobiec, co wiecie! Szybki z okna, czw. kafelki z poca...

KACPER

(budzi się)

A... ja, mój stary cieślo, proszę ciebie, bedzież wystąpił piątek kłepki, na kolende, dla pewnych pułkowników... tam coś się nie klei, ale jak śpie — to nigdy nie tracie nadziei. Wznan dam rade: jeśli tu Wrzódzka! zawita, zmknij! dźwi na trzy spusty, nie puść go i kwita! Bo jak doirzy Jezusa — nie pomogą cudu! Za trzydzieści marek go kupi i bez Judy!

SCENA V.

(Wchodzi żołnierz i staje na baczność przed Króliem)

MELKIER

Przebóg, panowie! Cóż to za postać upiorna? Zebrał? Może bandyta?

ZOLNIERZ

Żołnierz ze Szczypioną! O. Króle! Na żołnierską niedole i łaczę spojrzeć... Tam nas, głodzą i jak złodziej zmusza! Na, waszych słuchach, wierznych tel ojczyźnie świętej, której macie Najestą z krwi naszej pocztę... O, Króle!... O, wy nasi!...

KACPER

(budzi się)

Doprawdy? No, no, no! Żle wam było? Do Łomży? wszak was przewieźiono! Przyjacieli, wernikowców.

W Szczypionie stosowano głąd, jako karę dla „złodziei” now. Byli poznaczani i ponumerowani m. m. długiego oporu.

Przed Bożem Narodzeniem przeniesiono Legionistów z Szczypiony do Łomży w lepsze podobno warunki.

Z antologii śląskiej.

E. EMILA.

Dlaczego Ewa pochodzi z zebra.

(Ks. A. Stabik.)

Cdy Bóg dokonał dzieła stworzenia wielkiego, Myślał Adam, iż Stwórca zapomniał na niego; Ale nie nie zapomniał, bo przecie utworzył Towarzystwo m. m. i. by sobie z nim pozyl. Z czegoż ją to utworzył? Nie z męzowej kłowy, By się nie sprzeciwiała mądrości męzowej. Ani ją wyjął z oczu człowieka pierwszego, Aby nie poglądała z chciwością na niego. Ani z języka jego, aby nie gadała. Coby jej nie przystało, owszem zamilczała. Ani z uszu Adama, — i to z ostrożności, By nie podслуchiwała kiedy z ciekawości. Ani z rąk mego, aby tego nie wzięła. Do czego ją natura żeńska nie pozwala. Ani z nóg, aby pilnie w domu obcowała. Nie za wszystkim, co widzi i słyszy, biegała. Stwórca mądry utworzył towarzyszkę m. m. Z zebra Adamowego, by pod męską siłą Zawsze była przy boku jego i poddana temu, komu od Boga na to była dana. Lecz niestety! dzisiejsze tony się popsuły Z każdego członka męży jakąś cząstkę wzięły.

ze skarga przyszedł nie w porę, nie czas ratować kwiaty, kiedy las nam cze.

ZOLNIERZ

Żołnierz! Jesteś!... Na dole nie narzekam szara... Żołnierz! Jesteś!... gdy trzeba, niech padnie ofiarą! Jeno... niechaj się serce żoł- nierskie omyli... O, bodaj ci leśnicy las polski zbawili!...

MELKIER

Cóż można zrobić dla cie? Chodź, żołnierzu, z nami. Bądź pewien — Polska nigdy hulała się nie spłami i uczył was... Bedziecie pierwszą gwardią Króla! Chodź, ukryłem...

ZOLNIERZ

Ostane, tam wiatr chłodny hula, a mundur mój — łachmany! Przyjmijcie nadzieję... (Muzyka gra polonowa. Trzej Królowie kłaniają się Jezusowi i odchodzą. Muzyka grać przestaje.)

ZOLNIERZ

Cóż ja ci, Jezusie, dam? Chyba piosenkę, którą słyszał Koźnik, Kościuchówka, Klepa, piosnkę o Komendancie o, jego szabelce...

(śpiewa)

Jedzie, jedzie na kasztance, na kasztance, sły sztelca strój... Hej, hej, Komendancie, mły wodzu mój!

Odzie szabelka twa ze stali, twa ze stali? Przecież idzie w bój? Hej, hej, Komendancie, mły wodzu mój!

Gdzie wóły mundur generalski, generalski, złotem szczywan? Hej, hej, Komendancie, wodzu kochany!

Masz wierniejszych, niż stal chłodna, niż stal chłodna, młodych strzelców rój! Hej, hej, Komendancie, mły wodzu mój!

Ale pod twą szarą bluzą, szarą bluzą serce ze złota... Hej, hej, Komendancie, serce... złota... (urwka i po chwili mówi)

Coś w gardle mnie ścisnęło... Iżw... wie- coś nie może... (chwila milczenia)

Ide w swoją stronę... (Muzyka gra jedną zwrotkę „Lulajże Jezuniu”, poczem kurtywa zapada.)

znać to należy, patrzano na nie przez pryzmat utopii społecznej.

W świetle wydaných niedawno, w formie książki, Wspomnień o Janie Kasprzowiczu i Stefanie Żeromskim (1927) lepiej kojarzymy obrazy człowieka i artysty. Z. Wasilewski, kolega szkolny i przyjaciel artysty, dał nam w swych szkicach — pisanych zresztą „sine ira et studio” — na ile zasadniczych szczegółów biograficznych i rysów charakteru, ciekawą a wyrazistą sylwetkę człowieka i twórcy. Rozumiemy, że „czepiac natchnienie” z dwu aspiracji, dalekich od zharmonizowania: narodowej i radykalnie społecznej, tworzył podwójne pasmem, które siła talentu zaplatała, ale które nigdy nie dawało obrazu harmonijnego, jakby dwu słońcom zawdzięczał oświecenie.

Stąd to brak konstrukcji w jego powieściach, rwane fragmenty, urwane akordy... Stąd nieporozumienia, że wspomnie tylko wrażenie zakopłańskiego odczytu o literaturze i społeczeństwie polskim i „Przedwiośnia”. On sam jednak zawsze szedł w zwykły, docierał do głębi ducha, choć życie wiało go silnie, pasmem bolesnych prze-

żyć, z podłożem, z którego wyrósł, na chwale pokoleń. Dlatego to do światni jego uczucie i ideałów prowadzi droga przez dzieje jego cierpień, i męki żywota. Jako typowy subiektywista, liryczny poeta, pisał tak i to, co czuł w głębi serca. Własna treść, owymi skarbnymi dziełami ze społeczeństwem, choć sam, własnymi słowami o tem z n'kim nie mówił. Pozostał zamkniętym w sobie i zdawało się, iż zabrał ze sobą tajemnicę swego charakteru.

Tymczasem, na szczęście, stało się inaczej. Ukazało się bowiem dzieło, które śmiało nazwać można kluczem do sanctuarium i skarbcza naszego artysty. Rzecz Stanisława Piłtuna-Nowoszelewskiego p. t. Stefan Żeromski. Dom, Dzieciństwo i Młodość (1928) stanowić będzie odąd podstawę nietylko znajomości biograficznej i psychologicznej, ale i podstawę badań literackich nad twórczością Żeromskiego. Pomijając już, mniej lub więcej ciekawe szczegóły dotyczące genealogii i domu Żeromskich. Z ożromnem „interresowaniem” śledzimy dziełach... i młodość pisarza. Wchłaniał w siebie te atmosfery, która wypieczętowała jego ducha i dała mu hart woli.

Przeżył młodość — tak samo zresztą jak w życiu wielkich artystów — odegrał rolę zasadniczą. Dość wspomnieć tragedię jego siostry i his. orie miłości niezmierzającej z niepodzieleności, której zawdzięczamy „Piosenki” — nie jedyny — wiersz Żeromskiego, który naryzyć poczynął o laurach poety. Już wtedy czuł głęboki smutek, który od lat nie schodził z jego czoła:

„Smutno Ci nuce!... lecz 'os mój taki, Nigdy szczęsnego nie wyda! tonu, Zawsze do nuty wracać jednakiej! Do tej i cierpień, boleści zgonu!”

Młodość, a raczej zawód młonośny, zrodził w nim pesymizm, który pozostał zasadniczą cechą jego światopoglądu, mimo, że próbował się temu ożniej przeciwstawiać. Ukrywały go jeszcze niepodważenia szkolne, rdz w roku 1887 opuścił gimnazjum kielecki bez patentu dojrzałości.

Zaczęły się zmagania z twardym życiem i ucierałiwa, bezm. i. i. n. a. p. r. a. c. a. l. i. t. e. r. a. c. k. a. Korpetycie... głód... chłód... brak zrozumienia — były chlebem powszednim. O zwrocie na lensze radę dawało znowu serce kobiece. W roku

1889 ukazuje się pierwsza jego nowela, zaczyna się nowy rozdział w tragedii jego życia, walka o sławę, do której podniósł się miłość do protektorki. Okłatał Rodkiewiczowej. Miłość ta upadła go, była mu źródłem twórczego natchnienia... czuł bowiem, że „na świecie jest filozofia wiecznie balawca, wieczne szkarłata i niespokojna — sa działania o szerokim rozmiarach, wywołujące ludzi nad głowy tłum i na niedostatek pomników, ale szczęście jest tylko tam, gdzie jest ta emulacja słów kobiece, które umie kół cierpienia”.

Przyznawał sam: otwarcie — w nocy swą słabość — że bez tego słowa jużby nie nie zrobił. Tę, kiedy je posłyszał, poczył się dzień pracowity w jego życiu... powstały arcydzieła, które stały pomnikiem jego miłości i... sławy. „Ale miłość gorzej nad sławę, jak w sercu wielkiego twórcy pragnienie jej zwycięć ało erotyczne marzenia fantazji. Nie dziwne — wierzył bowiem tylko w miłość i śmierć, które łączyły długim ogniem smutnych refleksyj.

Jotka.

(—) Złazdy kolejarzy Z. Z. P. W niedziele, 15. bm. o godz. 9 i pół rano w sali Strzecha Górnicza (ul. Andrzeja) w Katowicach odbędzie się radzewczyalny zjazd prezosów filij. sekcji fachowców z wyjątkiem sekcji krawców. W programie: wykład o radzewczych oraz meżos zaufania Z. Z. P. Na porządku obrad b. ważne sprawy. — Dnia 2. II. br. w teile sali o godzinie 14 odbędzie się wulny zjazd okręgowy sekcji przetokowych. Po zjeździe odbędzie się zabawa tańcowna.

Przykre nieporozumienie.

(br.) Nieuumundurowana patrol policyny, kontrolująca odcinek drogi Przyszowice-Makoszowy w dniu 9 bm. usłyszała w pobliskim lesie dziwne szmery, a po chwili jakiś głos zawołał groźnie: „Rece do góry!”

Niebawem wyszedł z lasu mężczyzna, trzynajcyl w reku ogromna debowa łaska. Policja, będąc przekonana, że ma przed sobą bandytę, wezwała na spotkanie do noddania się. Ponieważ jednak wezwanie to nie odniosło pożądanego skutku, natomiast owy mężczyzna, począł stawiać opór, patrol użył broni, raniąc nieznanego osobnika.

Okazało się później, że osobnikiem tym był niejaki Robert Malcher, z m. Makoszow. Wymieniony, wracając z pracy do domu, sądził, że spotkał bandytów, którzy czepli na niego.

(—) Nowe układy w budownictwie. Dnia 4. b. m. na posiedzeniu pod przewodnictwem komisara demobilizacyjnego w Katowicach, zgromadził się przedstawicielstwo Związków Pracodawców i Pracowników na nowe układy pomiędzy sobą. Układy te miały się odbyć w przeciągu dwóch tygodni dla budownictwa nad- i podziemnego. Chodzi o ustalenie zarobków, aby przedsiębiorcy mieli pewną podstawę dla swych kalkulacji i zapewnienia spokoju społecznego w budownictwie.

(—) Z katowickiego koła Z. O. K. Z. powódów niezależnych, zostało zwyczajnie miesięczne zebranie członków koła przesunięte na dzień 11. b. m. na poniedziałek, dnia 16. bm. o godz. 20 w sal. I Strzechy Górnicy, ul. Andrzeja 21. Na porządku dniowym referat oraz sprawy aktualne.

(—) Zmiana terminu zebrań na rzecz tygodnia propagandy trzeźwości. Wobec zajęcia prezydium zebrań na zbiórkę na rzecz Z. O. K. Z. zbiórka uliczna i domowa na rzecz tygodnia propagandy trzeźwości (1-8 lutego) odbędzie się dopiero w okresie od 6. do 13. lutego. Wykłady, przedstawienia i inne imprezy tygodnia odbędzie się w swoim terminie, t. zn. w dniach od 1. do 8. lutego.

(—) Popularne odczyty T. C. L. na Górnym Śląsku. W niedziele, 15. bm. staraniem komitetu popularnego, odbędzie się popularne odczyty na temat: „Hutnictwo w Polsce” w nast. miejscowościach: Brzezinka (godz. 16.30), Nakiło Wielkie (godz. 17), Giszowice (godz. 17), Nakiło (godz. 19), Imielin (godz. 17), Makielkowie (godz. 15), M. Kłobów (godz. 14.30), Pszczyna (godz. 12), Zaleska Hala (godz. 16), Świętochłowice (godz. 19), Dah (godz. 18), Pawłów (godz. 15). W Zalewku wykład odbędzie się w poniedziałek, 16. bm. o godzinie 19.30.

(—) Pierwsze polskie samochody. Staraniem katowickiego koła P. Stow. Inż. i Techników Wol. Śl. na temat polskiej wyzwoły odczyt z przebiegami dnia 11. bm. o godz. 19.45 (środa) w sali konferencyjnej D. K. P. inż. B. Szynder z Katowic, znany fachowiec i długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych. Zarząd koła zawiadamia o równocześnie, że w tej samej sali i godzinie w dniu 18. bm. odbędzie się IV wykład inż. J. Obrąpalskiego, zaś 25. bm. w miejsc. walnego zebrania koła, odbędzie się odczyt dr. S. Półkowskiego, prof. Zakładu Fizycznego, Uniwersytetu Warszawskiego na temat: „Ciała kryształowe w świetle promieni Röntgena. Góście mile widziani.

(—) Kurs sanitarny. Kolumna Sanitarna w Katowicach przypomina, że otwarcie kursu nastąpi 12. bm. o godzinie 6.15 wieczorem w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej. Wpisy przyjmowane będą przed wykładem. Wykłady odbywać się będą w czwartek o godz. 6.15 w temie koła.

(—) Tradycyjny „Opłatek” w D. K. P. Katowice. Dnia 7. bm. o godz. 7 wieczór w gmachu Dyrekcji Kolei w Katowicach odbył się tradycyjny „opłatek” urzędników kolejowych. M. in. obecni byli: b. m. koł. p. inż. Nowosiewicz Andrzej — b. prezes Dyrekcji Katowickiej, Prezesostwo Dobroczyce, wiceprez. Niebieszański, pułk. Guzik z rodziną, wszyscy zastępcy wydziałów z kierownikami. Po odpiewaniu kłend i złożeniu sobie wzajemnych życzeń — przegłoszili prezes nac. Polskiego Komitetu Kolei G. Ślaskich w Bytomiu p. Wiktor Miller. Po nim pizemówił w pęknych, szczerzych słowach p. inż. Nowosiewicz, zachęcając zebranych do dalszej owocnej pracy nad rozwojem kolejnictwa polskiego, składając życzenia w ręce Prezesa p. inż. Dobroczyckiego, który w odpowiedzi podziękował za życzenia. Następnie rozpoczęła się zabawa tańcami staropolskimi polonem, przepłatana zdjęciami fotograficznymi. W miłym nastroju zabawa przeciągnęła się do 6 rana. (z)

(—) Gwiazdka harcerska w Katowicach. Zarząd oddz. Śląskiego Z. H. P. uchwalił urządzić w dniu 14. bm. w lokalu hotelu „Savoy” gwiazdkę harcerską. Impreza ta będzie urządzona ze składek członków zarządu.

(—) Gwiazdka pocztowców. Związek Prac. Poczt i Telegrafów koło miejscowości II. w Katowicach urządził w sobotę, 7. bm. gwiazdkę dla członków i ich rodzin. Dla dwojga urządzono kłend i złożono sobie wzajemnych życzeń — przegłoszili prezes nac. Polskiego Komitetu Kolei G. Ślaskich w Bytomiu p. Wiktor Miller. Po nim pizemówił w pęknych, szczerzych słowach p. inż. Nowosiewicz, zachęcając zebranych do dalszej owocnej pracy nad rozwojem kolejnictwa polskiego, składając życzenia w ręce Prezesa p. inż. Dobroczyckiego, który w odpowiedzi podziękował za życzenia. Następnie rozpoczęła się zabawa tańcami staropolskimi polonem, przepłatana zdjęciami fotograficznymi. W miłym nastroju zabawa przeciągnęła się do 6 rana. (z)

(—) Ołlara ślązawicy. Onegdaj uległa niebezpiecznemu wypadkowi poślizgnięcia Józefa Smółki, przybyła z Warszawy. Idąc po schodach ustępu podziemnego przy ul. Dworcowej —

Z ruchu wyborczego.

Szarlej.

W dniu 30 grudnia 1927 r. odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, na którym zastąpiono były wszystkie towarzyszki polskie i nauczycielstwo miejscowe. Po zagaleniu zebrania przez naczelnika okręgu p. Olszowskiego, który w dobitnych słowach wyjaśnił cel zebrania, nastąpiła dyskusja, w czasie której zabierali głos p. Tyc (N. P. R.) oraz pp. Oził i Kaldonek (Ch. D.). Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do utworzenia miejsc. komitetu Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, w skład którego weszli: p. Olszowski Józef, nac. urzędu Okręgowego — jako przewodniczący, Orda Jan, nac. zm. — zastępca, Szajnowski Edward, nac. — jako sekretarz, Bakski Sylwester, kier. szkoły — jako zastępca, Tyc Jerzy — jako skarbnik, tworząc zarząd miejscowy. Na członków do komitetu kooptowani: Tyrant Adam (dyr. g. m. i.), Musiał Jan (prof. gimn.), Bodziński (dyr. poczt.), Szneider Leopold (kier. szk.), Zbożien Franciszek (kier. szkoły), Jaroszyński Franciszek (Zw. Powst. Śl.), Depicki Paweł (ucz. g. m.), Kocurek (Przez. Zw. Strzeleckiego), Pieczka Julian (Tow. Przem.), Pierszka Huguon (Pien. kasy), Ochmanowa (Tow. Polek), Błida Otton, Birk (straż. pożarna), Jeleński Ignacy (nauczyciel, Zw. Naucz. Szkół Powst.), Jabłoński (prof. gimn., Naucz. Kółko Artyst.), Rurański (Tow. śpiewu „Wanda”), Świętek (nac. stacji), Dittman Emil (inspektor biur.), Kolodziej (Zw. Inwalidów).

Na zakończenie odczytano rezolucję, która zebrani jednogłośnie uchwaliła, poczem przewodniczący p. Olszowski zamknął zebranie.

Godula.

Po zawiązaniu komitetu przygotowawczego w dniu 3 stycznia odbyło się dnia 6. bm. w sali p. Budzisa w Goduli pierwsze konstytuujące zebranie Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy. Obecnych było 54 reprezentantów 24 zarządków miejscowych społecznych, zawodowych i politycznych, oraz 12. Po zastąpieniu zebrania przez kier. szkoły p. Łowińskiego i zainicjowaniu zebranych z narodowymi zadaniami każdego Polaka w okresie wyborczym, p. Pionka z Dąbrówki w dłuższym znakomitym referacie nakreślił program pracy na przyszłość.

Wszyscy członkowie bez wyjątku zgłosili swój akces do nowo powstałego miejscowego placówki Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Wybrano zarząd komitetu nowego, w skład którego wchodzi pp.: Łowiński Kazimierz (kier. szkoły) — prezes, Sztek Józef wiceprezes, Matejczyk Paweł sekretarz, Sosnowski Paweł, Fejge Karol, Stompel Paweł z Chębia — ławnicy.

W tym samym dniu na przeprowadzonym zebraniu w Chębiu osiągnięto również zupełne zezdę wszystkich zebranych zarządków kół. Chębiu przylaża się do komitetu, utworzonego w Goduli. Jednocześnie przyjęto na odbywanych zebraniach załączona rezolucję:

Rezolucja powzięta na konst. zebr. Nar. Ch. Z. P. w Goduli.

Zebrani dnia 6 stycznia 1928 r. w Goduli i Chębiu przedstawiciele miejscowych związków zawodowych, społecznych i politycznych, zajmując wobec zbliżających się wyborów następujące stanowisko: 1. Świadomi naszych, na kresach zachodnich specjalnie ważkich obowiązków narodowych i obywatelskich, dołożymy starań w kierunku uświadomienia społeczeństwa, by ani jednego głosu polskiego nie uроніć. 2. Uznajac potrzebę utworzenia jednolitego frontu wyborczego, witalny gorąco wszelkie w tym kierunku idące szlachetne zabiegi Z. O. K. Z. i Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. 3. Wzywamy prasę polską na Śląsku, by przynajmniej w checym poważnym okresie sprowadziła wszelką polemikę i kampanię wyborczą do granic właściwych do umiaru nie rozdawałającego społeczeństwa, do poziomu prawdziwie obywatelskiego — budzącego, wychowawczego i uświadomialącego. 4. Łącząc się ideowo z programem N. Ch. Zjedn. Pracy z naczelnym zadaniem popierania Rządu polskiego, zawiązujemy miejscowy komitet wyborczy Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy, koncentrując w nim wszelką pracę wyborczą w miejscu.

„Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”.

Fuzja T. O. P. i L. O. P. P. postanowiona.

Katowice, 11 stycznia.

W tych dniach w łonie Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa zapadła ostateczna decyzja w sprawie połączenia obu organizacji w jedną wspólną organizację. Kierownictwo nowej połączonej organizacji obejmują wspólnie prezydja T. O. P. i L. O. P. P., aż do czasu nowych wyborów.

Nazwa połączonej organizacji będzie brzmiała: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”, w skrócie L. O. P. P.

upadła, przyczem doznała złamania nogi powyżej kolana. Nieszczęśliwa odwieziono do szpitala miejskiego.

(—) Pod kołami parowozu. W ub. wtorek wydarzył się na peronie II. dworca osobowego przyrwy wypadek, który zakończył się śmiercią. Oto czysteliska wagonów Marja Kalutówna, licząca lat 30, zam. w Mysłowicach zbierała papiery i odpadki porzucone na torze; gdy zająciał parowóz — Kalutówna nie zdążyła ustąpić z toru i dostała się pod koła, które zmiażdżyły ją. Śmierć

Pawulski — za nauczycielstwo w Goduli, Fejge Karol — za Zw. Powst. Śl. gr. Godula, Pyka Florian — za T. C. L. Piatek, Kostka — za Zw. Powst. Śl. gr. Szombierki, Fic Józef — za Tow. Irw. Wolsk., Nawrat Wincenty — za Z. O. K. Z. w Goduli, Kłara — za Tow. Polek przy N. P. R. Palenta August — za Zjedn. Z. P., Hartman Wilhelm — za Straż Poż., Krauze Konstanty — za Sokół Godula, Jarosz Paweł — za P. S. (bez mandat), Palak Paweł — za Sokół w Chębiu, Pekalla Augustyn — za naucz. w Chębiu, Stompel Paweł — za Pr. Z. P., Parużel Paweł — za Zw. Powst. Śl. w Chębiu, Sopka Wala — za Zw. Podol. Rez., Szkoda Walenty — za Uch. Śl. w Chębiu, Sosnowski Paweł — za Zw. Inw., Matejczyk Paweł — za Kasyno, Polskie, Wia — za Wanda — za Zw. Harc., Sztek Józef — za N. P. R. Okwikoza — za Tow. Polek w Chębiu.

Bańgów.

Wątek, święto Trzech Króli, dnia 6 stycznia 1928 roku zebrali się przedstawiciele organizacji społecznych, zawodowych i kulturalno-oświatowych, pod przewodnictwem prezesa grupy miejscowego Zw. Powst. Śl. u p. Grosy w Bańgowie, celem omówienia aktualnych spraw wyborczych. Rezultatem obrad było uchwalenie nast. rezolucji:

Nieźl podpisane zarządy miejscowych związków zawodowych i towarzystw kulturalno-oświatowych wobec zbliżających się wyborów do Sejmiku i Senatu, doceniając wagę tychże dla Górnego Śląska i zarazem dla dobra całej Ojczyzny, uznawamy potrzebę jednolitego frontu polskiego. Witalny z uznaniem inicjatywę Nar. Chrześc. Zjednoczenia Pracy, idącego w kierunku zjednoczenia sił polskich i dążenia do popieramy. Zebrani popieramy wszelkie usiłowania, które mogłyby rozbić głosy polskie i przez to szkodzić państwu polskiemu.

Przedstawiciele podpisanych organizacji utworzyli komitet wyborczy „Narod. Chrześc. Zjedn. Pracy”, w skład którego weszli jako: prezes — p. Labryga Tomasz, wiceprezes — p. Korjak Grzegorz, kupiec, sekretarz — p. Wolska Henryk, sek. kier. skarbnik — p. Fornal Jan, górnik, ławnicy: kier. szkoły p. Pieńko Józef, p. Lizon Jan, rolnik, p. Piatek Teodor, górnik.

Zarząd podanych zastępuje zrzeszenia: Z. O. K. Z. T. C. L., Sokół, Z. Z. P., N. P. R., Straż Pożarna, Zw. Pos. Domów i Gruntów.

Ludność powiatu lublinieckiego manifestuje entuzjastycznie za Narodowym Chrześcijańskim Zjednoczeniem Pracy.

Woźniki.

W niedziele, dnia 8. bm. odbył się w Woźnikach w sali Domu Narodowego wiec publiczny, zwolany z ramienia miejscowego komitetu wyborczego Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy. Wiece za i p. burmistrz Kowalec, poczem po referacie p. Pionki uchwalamo jednomyślnie następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 8 stycznia na wiecu publicznym mieszkańcy miasta Woźniki i okolic, będąc świadomi doniosłości obecnych wyborów do Sejmu i Senatu, witala z największym zadowoleniem powstanie jednolitego frontu polskiego, zjednoczonego pod sztandarem Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy na Śląsku, i obiecując popierać wszystkie zamierzenia tej organizacji.”

Entuzjastycznym okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego, Pana Premiera Marszałka Piłsudskiego i Wołodydy dr. Grażyńskiego zakończył się wiec, poczem uczestnicy, z widocznym zadowoleniem, rozeszli się do domów.

Kochanowice.

Również i w tej miejscowości odbył się wiec wyborczy, na którym przemawiał p. Kołpanowicz, poczem przyjęto rezolucję następującą: „Obywatelcie z parafii Kochanowice, zebrani na wiecu w dniu 8 stycznia 1928 r., ze względu na konieczność solidarności narodowej wobec bieżącej oświedzającej że popierać będą wszelkie wysiłki Narodowego Chrześc. Zjedn. Pracy przy wyborach do Sejmu i Senatu, oraz obliczając, że stać będą zawsze wiernie na straży interesów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele.”

względnie L. O. P. i P. O wstawieniu litery „i” względnie poprzestaniu na dotychczasowym skrócie L. O. P. P., za decydują oba zarządy na najbliższym posiedzeniu.

Fuzja T. O. P. z L. O. P. P. była ze względu na pokrewne cele i zadania bardzo wskazana, przyczem dzięki fuzji zaoszczędzi się znaczne fundusze na administrację, które mogą być przeznaczone na rozwój lotnictwa i przysposobienie do obrony przeciwgazowej na wypadek wojny.

nastąpiła natychmiast. Zwłoki odwieziono do kęstnicy szpitala Elżbietanki. Dochodzenia nad ustaleniem przyczyny powyższego wypadku prowadzi policja wspólnie z władzami kolejowymi.

(—) Zagadkowo samobójstwo. Onegdaj usiłował pozbawić się życia wystrzałem rewolwerowym Józef Pronobis, zam. w Bogucicach. Desperat udał się w tym celu na podwórze domu par. Nr. 21 przy ul. Wołoskiej, popchnął samobójstwo a będąc silnie budowy, uszedł jeszcze kilkanaście kroków, straciwszy jednak przytomność,

Mownica publiczna.

Cui bono?

Niezmiernie byłem zdziwiony, kiedy zażądał przed kilku dniami w pewnej polskiej firmie w Katowicach prasy do obuwia — obsługujący zostałem pudelkiem z niemieckim napisem. Nie przyglądając się bliżej pudelku, zażądałem wyciągnięcia moją uwagę na napis i oświadczyłem, iż jest to wyrób warszawskiej fabryki. Przypatrzam więc dosłownie tekst: „Der Schuhputz „Lodix” ist der beste. Chemische Fabrik „Sidel” Warschau-Praga. Feinste Terpetin - Wachsware Nr. 2 gelb”. I rzeczywiście pasta ta była warszawskim fabrykatem. Zapytałem należycie, dlaczego treść pudelka drukowana jest w języku niemieckim? Mammy nadzieję, iż powołane organa stołeczne wyciągną z tego faktu właściwą konsekwencję, gdyż bezczelność tej fabryki, istniejącej w sercu Polski a wysyłającej swój towar w niemieckim opakowaniu na polski Górny Śląsk, przekracza granice przyzwoitości. (K-i.)

upadł na bruk, skąd odwieziony został do szpitala O. O. Bonifratrów w Bogucicach. Policja prowadzi śledztwo za przyczyną samobójstwa Pronobisa.

Z Katowickiego.

(K) Opłaty mostowe w Mysłowicach. Za używanie mostu, prowadzącego z Mysłowic przez Fadoche do Sosnowca pobiera się następujące opłaty mostowe: za doródkę, sanki o jednym kołniu 0.20 zł. za doródkę, sanki o 2 kołnach 0.30 zł. za wóz ciężarowy, sanki próżne 0.30 zł. za wóz ciężarowy, sanki załadowane o 1 kołniu 0.40 zł. za wóz ciężarowy, sanki załadowane o 2 kołnach 0.60 zł. za samochody osobowe próżne 0.50 zł. za samochody załadowane 0.80 zł. za samochody ciężarowe i autobusy próżne 0.80 zł. za samochody ciężarowe i autobusy załadowane 1.50 zł. za samochody ciężarowe z przyczepką załadowaną 1.80 zł. za pociągowy rower z motorem wzgl. motocykl 0.20 zł. za samochód o 3 kołach, próżny 0.20 zł. za samochód o 3 kołach, załadowany 0.50 zł. za każdego osobnika 0.05 zł. od każdej sztuki np. wola, krowy, muła, osła, cielęcia 0.05 zł. Polazdy władz państwowych i wojskowych są wolne od opłat mostowych. Położony wózek samarodkowy może Maistratn wolnie od opłat mostowych na specjalny wniosek. Stawki powyższe stanowią opłatę za przejazd ze strony Radochy i z powrotem do Mysłowic.

(K) Nowy zarząd koła T. N. S. W. w Mysłowicach. Na dotychczas walnym zebraniu koła T. N. S. W. w Mysłowicach w dniu 9. bm. dokonano wyboru nowego zarządu koła, do którego weszli: przewodniczący — p. Dziekiel, zastępca przewodniczącego p. Lorenowicz, sekretarz p. Meiklinger, skarbnik p. Sokolowski, członkowie zarządu pp. dyr. Malecka, Zembatowa i ks. dyr. Świk. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Hallerowca, Hes i. Podobnie do sądu koleżeńskio go weszli: pp. Kutt, Hanaszewicz i Wyżyc.

(K) Zgłaszanie zwierząt pociągowych w Mysłowicach. W myśl przepisów wojskowych Magistrat mysłowicki przypisao właścicielom zwierząt pociagowych (konie, osły, muły) aby zgłaszali w biurze wojskowym (pokój 21) wszelkie zmiany, dotyczące ich stanu posiadania zwierząt. Ukrywanie zmian będzie karane.

(K) Gwiazdka Ogólnego Związku Podolicek Rerzy koło Siemianowice. W święto Trzech Króli urządził Związek w lokalu p. Prochoty gwiazdkę dla swoich członków, na którą zjawili się niemal wszyscy członkowie z rodzinami. Prezes p. Koehler powitał obecnych, dziękując wszystkim za liczne przybycie. Po odpiewaniu kilku kolend, kierownik szkoły p. Piszczekiewicz zabrał głos, wskazując na znaczenie gwiazdki i wzywając członków do dotrzymania wierności Związkowi. Oficjalna część gwiazdki zakończyła się odpiewaniem „Roty” i obdarzeniem wszystkich obecnych członków. Następnie rozpoczęło tańce przy muzyce, które potrwały kilka godzin. Uroczystość stała pod znakiem harmonijności i każdy uczestnik odniósł jak najlepsze wrażenie.

Z Królewskiej Huły.

(—) Gwiazdka dla dzieci w Klimzowie. Onegdaj urządził Zw. Powst. Śl. gr. m. Klimzowie gwiazdkę dla dziatwy swych członków. Odbudowano przeszło 60 dzieci. Podczas uroczystości dziatwa bardzo ładnie deklamowała. Odegrano sztukę teatralną „Jaskółka”. Po przedstawieniu teatralnym odbył się wieczorek familijny, na którym bawiono się wesoło do białego ranka.

Z Świętochłowickiego.

(S) Pokaz futerek w Świętochłowicach. W niedziele, 15. bm. w lokalu p. Frimera, przy ul. Długiej 55 w Świętochłowicach odbyła się pokaz futerek, urządzony staraniem miejsc. Zw. Hodozwów Dobrych. Wstęp dla dorosłych — 30 gr. dla dzieci — 10 gr.

(S) Kto zgubił płaszcz? W urzędzie okręgowym w Hajdukach Wielkich jest do odebrania znaleziony płaszcz meksi.



Wielka wysprzedaż inwenturowa

Ceny bajecznie niskie!

Dom obuwia BLUM i BINDER

Katowice, ul. św. Jana 5

Katowice, ul. św. Jana 5

Prosimy zwrócić uwagę na naszą wystawę!

Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach ogłasza

Konkurs

na obsadzenie wolnych stanowisk w Wydziale Technicznym, a mianowicie na stanowiska:

1. Naczelnika Wydziału w VI stopni służbowym,
2. Rewidenta pomiarów w VII lub VI stopniu służbowym,
3. Kilku praktykantów miernicz. w XI lub X stopniu służbowym.

Wymagania: ad 1 i 2 wyższe studia miernicze, co najmniej kilkuletnia praktyka miernicza, odpowiednia praktyka administracyjna w służbie państwowej, lub samorządowej, oraz znajomość języka niemieckiego; ad 3 ukończone co najmniej średnie studia miernicze; ad 1, 2 i 3 ogólne kwalifikacje dla kandydatów na urzędników państwowych.

Termin składania podań do dnia 1 lutego br., jednakże i późniejsze podania będą rozpatrywane, lecz w miarę potrzeby.

Przyjęcie do służby nastąpi w czasie od 1 marca do 1 maja br., zależnie od rozwoju prac.

Kandydatom z Województwa Śląskiego służy przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo do uzyskania posady.

Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach.

Restauracja „Silesia”

Katowice, Wojewódzka 3, vis a vis Kino Kamer, urzędzą dnia 11—12 stycznia br.

Wielkie wieprzobiecie

Od godziny 10 książki i podgardle, specjalnie przyrządzone.

O liczne odwiedziny uprasza

Gospodarze.

Bank

Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Katowicach

rozpisuje niniejszym ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na budowę własnego Gmachu Administracyjnego w Katowicach przy ulicy Mickiewicza, obejmujący roboty: ziemne, murarskie, kamieniarskie, betonowe i żelbetonowe, ciesielskie, blacharskie, dekarские i szklarskie, z terminem składania ofert do dnia 4. lutego 1928 r. włącznie do godziny 12-tej.

Bliższe warunki przetargu umieszczone są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 1.

Dyrekcja.

Zgubiona książeczka wojsk. (P. K. U. Król. Huta) na nazwisko Ryszarda Kotubka

unieważnia się.

Paweł Lotter

warsztat szewski
Katowice, Mieleckiego 3

Na składzie:

**Długie buty,
sportowe i t.d.**

Ceny znacznie niższe!!

Wysprzedaż inwenturowa

S. Tauchner

Katowice, ul. Dyrekcyjna nr. 11.

Wypożyczalnia

kostiumów teatralnych
i masek balowych
Galuska

Katowice, ul. Młyńska 13
vis a vis młyn.

P. Kaminski, Królewska Huta

ul. Wolności, narożnik Sienkiewicza 2047

Wielki skład konfekcji
Pierwszorzędny dział miarowy

Tow. Ubezpieczeń

„Silesia” Sp. Akc.

Centralna Dyrekcja

w Bielsku, Wzgórze Nr. 19

Telefon Numer 1139

Alfred Fischgrund

Wiedeńska Parowa Piekarnia

w Kamienicy

Telef. 2022 ul. Bielsko Telef. 2022

2423 Specjalność:

Razowe bułeczki dla chorych.

Mistrzini krawiecka poszukuje posady kierowniczej - przykrawaczki lub poprowadzić dział damski w zakładzie męsko - damskim, ewentualnie zawrzeć spółkę z osobą nie-fachową, posiadającą odpowiednie mieszkanie na pracownię.

Zętoszenia do Red. „Polski Zach.” pod „Mistrzini”.

Przybory (formy)

już potrzebowane, do wyrabiania tworów cementowych, w dobrym stanie, zarazem

dostawa piasku

nadającego się do powyższych wyrobów poszukuję. Oferty pod: „J. L.” do Adm. „Polski Zachodniej”.

Skład kolonialny

w dobrem położeniu w Siemianowicach z powodu przeprow. J-ki od zaraz tanio do sprzedania. Oferty pod: „Siemianowice” do Adm. „Polski Zach.”.

DRUKI
WSZELKIEGO RODZAJU

DLA URZĘDÓW
ORGANIZACJI
TOWARZYSTW
I PRYWATNYCH
KASTELNI
DOSTARCZA

DRUKARNIA ŚLĄSKA
Sp. z o. o.

KATOWICE Tel. 426

HARDYK UL. BATORZEGO 2
I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „Polska Zachodnia”

Za wiersz m.m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł. w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nie krogi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m.m. oznacza wysokość ogłoszenia w m.m., że następnie tam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m.m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łamom pozatekstowym, t. j. 70 m.m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzone w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

Gmina Izraelicka Katowice.

Dotyczy podatku wyznaniowego na rok 1928

Przypominamy wszystkim podatnikom naszej Gminy, że w myśl naszego ogłoszenia z dnia 31-go grudnia 1927 r., fasze podatkowe na rok gospodarczy 1928 do dnia

31 stycznia b. r.

złożone być muszą — i że do dnia

20 stycznia b. r.

należy wpłacić **zaliczkę** na podatek wyznaniowy za rok 1928 we wysokości **jednej raty kwartalnej** podatku wyznaniowego, wymierzonego w roku 1927.

Zwierzchność
Gminy Izraelickiej.

Bruno Altmann. 54

Instytut Stenograficzny

Wł. Chrapusty Katowice

prowadzi stale

Kursy stenografii polskiej i niemieckiej.

Dokształcanie w językach, korespondencji tudzież pisanie na maszynach. 15

Sekretarjat Instytutu Stenograficznego. Francuska 17.

Rzucone oszczerstwo na Nacz. Urzędu Okręgowego p. Holy z Jankowic Ryb. dnia 20. XII. 27 w oherz p. Noglego w Świerklanach Górnych, cofam jako niezasadne i publicznie przepraszam.

Rduch Józef z Świerklan Górnych.

Najkorzystniejszy zakup

MEBIE

wszelkiego rodzaju tylko w firmie

KAROL CHRUSZCZ

Katowice, ul. Kościuszki 13. - Tel. 1170.

Za gotówkę i na raty.